Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Opłatę pocztową uiszczono gotówką! Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W ekspod. miesięcznie 79 gr. s odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,262.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Nr. 135 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** czwartek dnia 19 listopada 1936 r. | Rok 17

Sowiety w dalszym ciągu dostarczają sprzęt wojenny milicjantom

MADRYT. Agencja Havasa donosi że przez całą noc artyleria rządowa bombardowała pozycje powstańcze po drugiej stronie mostu „De Los Francesis".

Wojska powstańcze usiłowały przerwać linię obrony i pchnęły do ataku swe najlepsze oddziały, złożone głównie z Marokańczyków. Atak ten był poprzedzony długotrwałym przygotowaniem artyleryjskim. Akcję popierały liczne tanki. Wczoraj wieczorem oddział powstańców, który zdołał zbliżyć się do mostu „De Los Francesos" został zdziesiątkowany przez artylerię i karabiny maszynowe wojsk rządowych. Obrońcy Madrytu postanowili wysadzić most.

Dzisiaj rano o godz. 8-mej walki zostały wznowione. — Pozycje powstańców i pozycje wojsk rządowych znajdują się w nieznacznej odległości od siebie. Sytuacja obrońców jest jednakże korzystniejsza od sytuacji przeciwnika, który podczas ataku jest zmuszony przebyć odkryty teren, znajdujący się pod obstrzałem wojsk rządowych, które zadają mu ciężkie straty.

Dzielnica sąsiadująca z mostem „De Los Francesos" ucierpiała bardzo poważnie z powodu bombardowania przez artylerię i samoloty powstańcze. Wśród ludności cywilnej są liczne ofiary.

W miejscach zegrożonych przez samoloty powstańcze umieszczono baterie przeciwlotnicze oraz potężne reflektory, które demaskują wszystkie posunięcia oddziałów powstańczych.

O godz. 10-tej rano eskadry lotnicze rządowe bombardowały pozycje przeciwnika. Komunikat urzędowy stwierdza, iż w ciągu ostatnich dni lotnictwo rządowe wykazuje specjalne ożywienie, zadając poważne straty powstańcom.

Dowództwo wszystkich sił broniących Madrytu znajduje się w rękach gen. Miaja.

AVILA. Lotnictwo powstańcze dokonało dziś niezwykle gwałtownego bombardowania fortyfikacyj modryckich. Cała dzielnica dworca południowego znajduje się w płomieniach. Według urzędowych doniesień z Salamanki, kolumny pułkownika Yagle wkroczyły do Madrytu. od strony północno zachodniej, przeprawiając się przez rzekę Manzanares, pomiędzy mostem francuskim, a Puerto Hiero. Wojska powstańcze zajęły już wczoraj szereg budynków w dzielnicy uniwersyteckiej oraz kilka bloków domów sąsiadujących z tą dzielnicą. — Ostateczne natarcie w dniu dzisiejszym poprzedzone było huraganowym ogniem artyleryjskim oraz gwałtownym bombardowaniem z 30 samolotów.

Według ostatnich wiadomości straty wojsk rządowych są ogromne.

SEWILLA. Na froncie Soria wojska narodowe zajęły na odcinku Siguenza na południe od La Toba i na północ od tej miejscowości kilka wsi w okolicach Robledo de Chavela. Jeniec wzięty na tym odcinku zeznał, że w czasie ostatniej podróży Largo Caballero do Barcelony wykonano zamach. Samochód którym jechał on został uszkodzony, sprawcę zamachu ujęto. Na froncie Madrytu operacje wojsk narodowych na lewym brzegu rzeki Manzanares trwały aby osiągnąć kontakt z wojskami, idącymi od południa W dzielnicy północno zachodniej wojska narodowe wyprostowały i umocniły zdobyte pozycje. Działa nie przestają ostrzeliwać różnych pozycyj rządowych. Dziś z rana gen. Varella przeniósł swą kwaterę główną ponad Casadel Campo aby dać nowe rozkazy oddziałom szturmowym. Po zajęciu dzielnicy miasta uniwersyteckiego wojska narodowe odparły kilka ataków rządowych. Wojska narodowe za jęły Casa Velasquez i gmach fundacji Delamo. Artyleria narodowa bombardowała skutecznie barykady wzniesione w dzielnicy Cuatro Caminos.

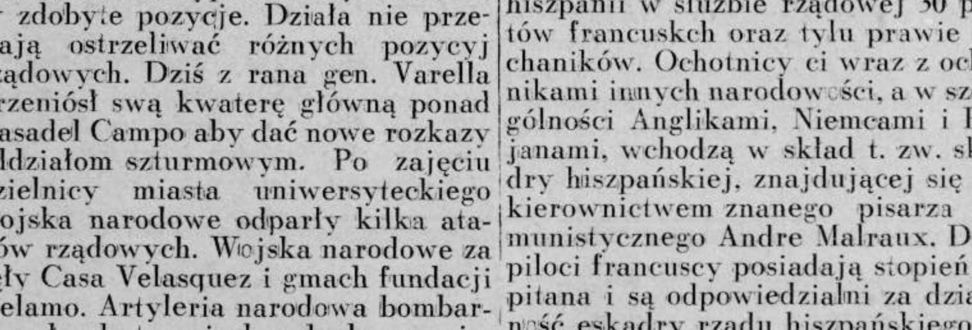
Wojska rządowe ustawiły karabiny maszynowe i działa na placu królewskim. Chwilami wojska rządowe osłaniają pewne dzielnice stolicy znaj dujace się jeszcze w ich rękach zasłoną dymowa, uniemożliwiającą obserwację lotników.

Straty poniesione przez narodowców są nieznaczne w stosunku do osiągniętych wyników. Wojska rządowe mają 600 poległych. Odparliśmy atak rządowy pod Villaverde. Rządowcy stracili 2 czołgi sowieckie. Ogółem dotychczas zdobyliśmy 20 czołgów sowieckich 3 samoloty pościgowe i 1 bombardujący, które usiłowały atakować nasze pozycje na Casa del Cam po, zostały strącone. Stwierdzono, że wojska rządowe posiłkują się kolumną lotną, zmotoryzowaną, która bardzo szybko zjawia się w punktach zagrożonych. Wzięci do niewoli milicjanci zeznają że w tylnych liniach obrony trzymano ich pod groźbą rozstrzelania. W Madrycie panuje chaos: kobiety i dzieci poszukują schronienia od bomb i pocisków i padają na klęczki na ulicach wznosząc modły. Z Talavera de la Reina donoszą, że szkody materialne wyrządzone przez „marksistów" w klasztorze Escurial są nie do naprawienia, liczne i cenne dzieła sztuki znikły a biblioteka jest całkowicie zniszczona.

PARYŻ. „Paris Midi" zamieszcza sprawozdanie z rozmowy odbytej z z jednym z lotników francuskich zaangażowanym w szeregach hiszpańskich wojsk rządowych. W chwili obecnej jak wynika z podanych przez dziennik informacyj, znajduje się w hiszpanii w służbie rządowej 30 pilotów francuskch oraz tylu prawie mechaników. Ochotnicy ci wraz z ochotnikami innych narodowości, a w szczególności Anglikami, Niemcami i Rosjanami, wchodzą w skład t. zw. skardry hiszpańskiej, znajdującej się pod kierownictwem znanego pisarza komunistycznego Andre Malraux. Dwaj piloci francuscy posiadają stopień kapitana i są odpowiedzialni za działalność eskadry rządu hiszpańskiego. Ze względu na brak samolotów, piloci odbywają kolejno loty dwa razy dziennie na tych samych aparatach, tak iż w sumie jeden aparat wykonuje 4 loty dziennie. Lotnicy rządowi byli do niedawna pod względem liczebnym, jak również pod względem wartości aparatów o wiele słabszymi od lotników Gen. Franco. Ostatnio jednak nadszedł nowoczesny sprzęt lotniczy sowiecki, a w szczególności 2 motorowe aparaty do bombardowania, specjalne żądanie przedstawiciela sowietów pilotowane są wyłącznie przez personel przybyły z ZSRR. wbrew twierdzeniom niektórych dzienników paryskich, rząd francuski nie dostarczył oficjalnie rządowi hiszpańskiemu ani jednego samolotu. Dotychczas na froncie nie posługiwano się ani z jednej ani z drugiej strony gazami trującymi. Wśród wziętych do niewoli lotników, znajduje się wielu włochów, których rząd hiszpański pragnąłby wymienić na wziętych do niewoli rządowych pilotów hiszpańskich.

Zaangażowani z francji piloci eskadry hiszpańskiej pobierają uposażenie w wysokości 50 tys. fr. miesięcznie składane na ich konta przez ambasadę hiszpańską w Paryżu.

Jeden ze znanych lotników francuskich odrzucić miał propozycję 100 tys. fr.gaży w razie przyjęcia służby w hiszpańskim lotnictwie rządowym.



Buława Marszałka Śmigłego Rydza.

SPRAWA BADANIA CEN.

WARSZAWA. W dniu 16 listopada odbyła się w Min. Przem. i Handlu pod przewodnictwem podsekretarza stanu dra Rosego pierwsze posiedzenie komsji cen przemysłowych. W posiedzeniu tym udział wzięli z ramienia Min. Przem. i Handlu dyr. M. Kandel, z Min. Skarbu wicedyrektor J. Rakowski, z Min. Rolnictwa i Reform Rolnych — dyr. Cz. Bobrowski, z Min. Komunikacji naczelnik Michalski, z Min. Spraw Wojsk. pułkownik Wróblewski, z Min. Opieki Społ. — p. Bornstein-Łychowska, oraz dyr. Biura Ekonomicznego prezesa Rady Ministrów — J. Poniatowski i dyr. Instytutu Badania Koniuktur Gospodarczych i Cen E. Lipiński. Na posiedzeniu przedyskutowane zostały ogólne wytyczne dla prac komisji. W związku z tym ustalono, iż do zadań komisji należy: czuwanie nad ruchem cen artykułów przemysłowych w kraju i przeciwdziałanie niepożądanym dla życia gospodarczego lub spekulacyjnym zwyżkom cen tych artykułów, nadto opracowywanie wytycznych dla polityki cen artykułów przemysłowych, a zwłaszcza dla polityki stosowanej wobec karteli lub innych organizacj. korzystających z sytuacji monopolowej na rynku.

ZJAZD KUPIECTWA POMORSKIEGO.

TCZEW. — W niedzielę odbył się w Tczewie doroczny walny zjazd delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. W zjeździe wzięło udział około 200 osób. Walne obrady, które odbyły się w hali miejskiej zagaił o godz. 11-tej prezes Związku Towarzystw Kupieckich poseł Marchlewski. W toku obrad zjazdowych członkowie zarządu przedstawili sprawozdania z działalności Związku, po czym rozwinęła się dyskusja, w której poszczególni mówcy wypowiadali się na temat sytuacji i postulatów kupiectwa pomorskiego. Na zakończenie obrad plenarnych uchwalono rezolucję zjazdową. W godzinach popołudniowych toczyły się obrady w komisjach. — O godz. 18-tej w tej samej sali otwarty został kongres kupiectwa pomorskiego w obecności przedstawicieli władz, na którym po przemówieniu posła Marchlewskiego, obrazującym najaktualniejsze zagadnienia i potrze by kupiectwa pomorskiego, wygłoszono szereg referatów, w których głównym tematem była sprawa gospodarczego rozwoju Gdyni i jej znaczenia dla kupiectwa pomorskiego.



Marszałek Śmigły Rydz przyjmujący w dniu 11 listopada wielką defiladę wojska polskiego jako nowy Marszałek Polski.

Gdy następnie uciekinierzy z obcych krajów będą szukali w Hiszpanii sprzymierzeńców a bezbożnicy świątynie Pańskie zamienią w rumowisko, kupy gruzów, wówczas nadejdą dla mieszkańców Alkazaru najtrudniejsze i najcięższe dni próby. I będą musieli być oni tymi, którzy zniszczą gwiazdę, mieszczącą się na wrogich sztandarach, a przez którą spadać będą na Hiszpanię wielkie nieszczęścia. Dziś ta wróżba — legenda odżyła. W czasie walk i po walkach o Alkazar często się ją powtarza, jako sprawdzającą się z dużą ścisłością.

Miasto pieśni.

Miasto pieśni — nie we Włoszech, jakby się spodziewać należało, lecz na innym półwyspie położone, wprawdzie w niedalekim sąsiedztwie, ale wśród zupełnie innych warunków tworzące szeroko znane swoiste melodie. Kolebką pieśni — obiegających całą Hiszpanię, jest Andaluzja, a jej punktem centralnym — Sewilla. W murach tego miasta rodzą się melodie i teksty w sposób charakterystyczny i oryginalny. Wystarczy, aby w piękny wieczór zaczął ktoś nucić czy gwizdać nową melodię, a już podchwytuje ją drugi, trzeci i tak dalej. Do melodii rodzi się z miejsca tekst, a na drugi dzień szereg orkiestr gra tak powstałą w nocy piosenkę.

Potem staje się ona już zupełnie naturalną własnością pięknych ustek — Sewillanek. Jej melodie rozlegają się z poza żaluzyj, w czasie spacerów, na wycieczkach, przyjęciach. Śpiewają wkrótce wszyscy. Pieśń zdobywa Andaluzję, a następnie całą Hiszpanię.

Tak podchwycone echo, przynoszące dźwięk zanuconej piosenki przez przypadkowego kompozytora, staje się w szybki sposób skarbem całej Hiszpanii.

PRACA WRE.

Ministerstwo Komunikacji, zarządza dwoma większemi państwowemi kamieniołami, a mianowicie: Zagnańsku pod Kielcami i w Janowej Dolinie na Wołyniu.

Blisko 2000 robotników w przeważnej części bezrobotni z Zawiercia, Sosnowca, Częstochowy, pracuje w sezonie letnim nad wyrobieniem ze złóż kwarcowych w Zagnańsku tłucznia i kostki. Przeciętna produkcja roczna wynosi ponad 200,000 ton trwałego materjału do budowy i konserwacji dróg.

Od roku 1934 Ministerstwo Komunikacji, korzystając z przydziału kredytów Towarzystwa Osiedli Robotniczych (TOR'u) przystąpiło do planowej budowli osiedla robotniczego na południowym stoku „Małej Wiśniówki" — obok terenów eksploatacyjnych Kamieniołomu. W ciągu dwóch lat wybudowano 28 domków drewnianych w układzie bliźniaczym; dało to 152 słoneczne mieszkania. Domki posiadają oświetlenie elektryczne i własne ogródki. — Dwie nowe ulice o trwałych jezdniach i wyżwirowanych chodnikach złączą osiedle z szosą Warszawa—Kraków. Wybudowano też zbiorowy dom składający się z ambulatorium, sali do zebrań i lokalu przeznaczonego na szkołę powszechną. Postawiono również budynek straży ogniowej. Ulice wysadzone są drzewkami, plantuje się teren na boisko. Schludne wnętrza izb dowodzą, że mieszkańcy dbają o ład i porządek w nowych ogniskach domowych.

Większym jeszcze warsztatem pracy jest Państwowy Kamieniołom w Janowej Dolinie. Prawie 3000 robotników znajduje utrzymanie dla siebie i swych rodzin, dostarczając około 350.000 tonn różnego rodzaju bazaltowych materiałów kamiennych do budowy dróg.

Własna normalno torowa bocznica o długości 17 km łączy Janową dolinę i linię kolejową Równe—Sarny w Kostopolu. I tu również w r. 1934 Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do planowej akcji budowy osiedla robotniczego — tak samo korzystając z przydziału kredytów Towarzystwa Osiedli Robotniczych.

W ciągu dwóch lat zostały wybudowane 42 domki drewniane w układzie bliźniaczym co dało 168 przestronnych dobrze naświetlonych mieszkań. W bieżącym roku wykończa się 18 domków.

Obok domków znajdują się budynki gospodarcze, ogródki i studnie. Urządzane są instalacje wodociągowe.

Już od dwóch lat dzieci robotników uczą się w nowoczesnym budynku szkoły powszechnej, ambulatorium jest czynne, dom Strzelca chlubi się świetlicą, kilka rodzin urzędniczych otrzymało rozkładowe mieszkania. Jedne wzmocnione bazaltem są prawdziwą pociechą licznych cyklistów. Chodniki obramowano trawnikami i wysadzono topolami.

Zbiorowy dom na 300 robotników-kawaierów z salą kinowo - teatralną jest ośrodkiem życia społecznego i towarzyskiego.

W najbliższym czasie Janowa Dolina przystąpi do budowy kościoła.

Tak się przestawia dzisiaj rozwój tych dwóch państwowych warsztatów przemysłowych, produkujących materiały drogowe.

Projektodawcą tych osiedli jest inż. A. Kodelski, a obecnie robotami kieruje inż. arch. K. Rozwadowski.

Co słychać?

Z ZAGRANICY:

▪ **W północnej dzielnicy Bombaju doszło dnia 16 bm. z rana znowu do rozruchów. Policja strzelała do tłumu indusów. — Są ranni i zabici.** Aresztowano 500 osób.

▪ W fabryce prochu w Caint Chamas w pobliżu Marsylii nastąpił wybuch, którego ofiarą padło 10 zabitych i 36 rannych.

▪ **W miejscowości Dessau wybuchł w jednej z tamtejszych rafineryj cukru wielki pożar. Pastwą ognia padła olbrzymia drewniana szopa ponad 180 m. długa, wypełniona po brzegi miazgą buraczaną.**

▪ **Z Paryża donoszą: W związku z obecnym położeniem międzynarodowym i zaostrzeniem się wewnętrznych walk partyjnych, grono parlamentarzystów francuskich wystąpiło z apelem o zjednoczenie sił moralnych narodu francuskiego. Odezwę podpisało dotychczas około 150 deputowanych należących do różnych ugrupowań i partyj.**

▪ Ojciec św. przyjął na dłuższej audjencji kardynała Pacelli, który powrócił ze Stanów Zjednoczonych.

WRÓŻBA ALKAZARU.

Przed wybuchem wojny światowej wspominano dość często o wróżbie, dotyczącej Alkazaru. O pochodzeniu jej trudno było coś konkretnego powiedzieć. Dość wspomnieć, że wróżba ta istniała i w opowiadaniach niejednego pokolenia. A że początkami swoimi sięga czasów Hiszpanii monarchii, nic dziwnego, że fabuła jej jest treści monarchistycznej. Wróżba ta głosi, że Alkazar swoją chwałą i świetnością tak długo będzie słynął jak długo symbolem Hiszpanii będzie korona królewska. W takiej chwili jednak, w której królowa, płacząc opuści Hiszpanię, będąc zmuszona szukać schroniska zagranicą, szczęście Alakazaru i jego rozkwit zniknie.

ROZWÓJ LOTNICTWA W POLSCE jest stałą troską L. O. P. P.

— — Pomyślny rozwój Lotnictwa i
— — Obrony Przeciwlotniczej wi-
— — nien być jedną z najważniej-
— — szych trosk każdego obywatela
— — on bowiem zapewnia bezpie-
— — czeństwo Państwa.



„NAPIĘTNOWANY"

Napisał Raskatow.

Ciąg dalszy. (20

Amer zaczął zsuwać się prędzej, świecąc latarką w każdy kąt. Już nie krzyczał, a patrzał jedynie.

Chyba z godzinę przebył w urwisku, szperając w każdym zakamarku, ale bezskutecznie. Gdy wyszedł znów na wierzch, zrozpaczony i przerażony usiadł na trawie.

W kamieniołomie z całą pewnością Buszego nie było.

Początkowo Amer sądził, że Busze odzyskał przytomność i zdołał się sam wydostać z urwiska. Ale wkrótce Amer uznał to za wykluczone, gdy przypomniał sobie stan, w jakim znajdował się Busze, gdy on zrzucił go do kamieniołomu.

Zostawała tylko jedna możliwość — Buszego ktoś uratował.

To Amera przeraziło jeszcze bardziej. Wśród bezładnej kotłowaniny różnych myśli, jedna nie dawała mu spokoju: co się z nim stanie, jeśli Busze po odzyskaniu przytomności nie zechce milczeć.

Ale jeżeli Buszego wyciągnięto bez życia? — mignęło w świadomości Amera, jak słaby błysk nadziei ocalenia.. Bo przecież inaczej byłby zgubiony. To ranne spotkanie z Anetką, zauważenie przez nią pudełka — wszystko to wyraźnie świadczyło przeciwko niemu.

W każdym razie teraz trzeba było wracać do domu, aby zdołać zniszczyć wszelkie ślady: pudełko z pistoletami i otrzymane od Buszego tajemnicze pudełko. Trzeba się było liczyć z tem, że mogą przyjść policjanci i przeprowadzić rewizję.

I nie myśląc już o niczem więcej, Amer podążył w stronę miasta.

Do domu dobiegł cały zlany potem i ciężko sapiąc ze zmęczenia.

Cicho Dom śpi! Nikogo wkoło niema.. Tylko w jednem oknie świeci się jeszcze lampa, a od niej pada wąski płomień światła do ogrodu. To stary Saver odmawia swoje pacierze.. on tak co wieczór siedzi, aż do północy.

Było już bardzo pózno, gdy Amer usnął, ale i we śnie straszne mary i przypuszczenia nie dały mu spokoju.

Zdawało mu się, że słyszy przez sen jak na szybę ktoś cisnął garść drobnego piasku Jeszcze jedna garść... Amer otwarł oczy.

Zerwał się z łóżka i podszedł powoli do okna..

Zbliżał się wschód słońca. Z miejsca, gdzie Amer stał, nie mógł widzieć niczego więcej prócz drzew w sadzie. Stały jak narysowane. Nie drgał na nich ani jeden listek.

Amer zdecydował się, otwarł obie połowy oka i wychylił się. Tuż pod oknem, na dole na ścieżce w ogródku stał człowiek.. Jakiś obcy, nieznajomy. Amer nie znał go, nigdy go nie widział. Ubrany był w łachmany, poprzez które widać było muskularne, czarne prawie ciało

Widać było, że jest śmiertelnie zmęczony Spadający na czoło włos sklejony był zupełnie od potu, który dużemi kroplami spływał na twarz.

— Kto tam? — zapytał Amer drżącym głosem.

Włóczęga nie odrazu odpowiedział. Oddychał urywanie i szybko. Najwidoczniej nie mógł złapać tchu

— Wszystko jedno! Odpowiedział wkońcu, z podełba ponuro, błysnął ciemnemi wąskiemi oczyma jak u mongoła — Nie o mnie chodzi! Przyniosłem na plecach człowieka.

— Co? — Amer zatrząsł się na całem ciele... Z gardła wyrwał mu się mimowoli krzyk przerażenia:

— Boże kochany!

Nie zwracając na to uwagi, włóczęga mówił dalej:

— Kazał mi przynieść go tutaj, do pana, potem znów stracił przytomność. Zrobiłem, co kazał...

— Czy on żyje?

— Nie oddycha.. Ale ja myślę, że jeżeli pan tak nadal będzie sterczał w oknie, on nie doczeka się i... kipnie.

— Już idę!

Ubrać się i wypaść na dół, było dla Amera sprawą kilkunastu sekund.

Za plecami oberwańca teraz zobaczył leżące bezwładnie na trawie ciało.

Amer ukląkł. Tak — to był Busze.. Serce biło — żył. Amer podniósł mu powieki.

— Czy wiecie kto to? — krótko zapytał ciężko dysząc.

— Nie. — odpowiedział oberwaniec, spoglądając podejrzliwie i ponuro.

— Czy on nic nie mówił?

— Nie!

— Nic, a przecież kazał się tutaj zanieść?

— Tak, na chwilę tylko odzyskał przytomność.. Potem znów zapadł w sen i już nic więcej nie mówił.

— Ten człowiek — rzekł Amer, schylając się nad Buszem, by ukryć twarz przed obdartusem — znikł dziś rano i nigdzie nie można go było odszukać. Gdzieście go znaleźli?

— W kamieniołomie... Przechodziłem tamtędy i usłyszałem jęki...

— I on nic nie mówił co mu się przytrafiło?

— Przecież już powiedziałem chyba wyraźnie..

— Dobrze.. Postąpił pan, jak uczciwy człowiek. Gdyby pan chciał jakąś nagrodę..

— Nie nie chcę! — ponuro przerwał mu włóczęga — najwyżej niech mi pan da szklankę wina.

— Dam, dam wszystko.. A czy nikogo nie spotkaliście na drodze?

— Nie.

— Bierzmy go do góry!

Obaj tak ostrożnie przenieśli rannego, że nikt z domowników nie zbudził się

Buszego rozebrano i położono do łóżka; ranę przemyto i przewiązano

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pomoc zimowa bezrobotnym

Wy, którym losy zwoliły...

Wy, którym losy zwoliiy łaskawe
W ogrzanej izbie i przy sutym stole
Łamać chleb biały w swym rodzinnym kole,
Czy bezrobotnych znacie dolę krwawą?
O ludzie syci, czy wy o tym wiecie,

Co znaczy głodne i zziębnięte dziecię,
Jaki ból dławi to serce matczyne,
Gdy dziecko, z zimna drżące, z głodu sine
Zawoła „chleba", a dłoń matki pusta?
O ludzie! ludzie! tam są głodne usta!

Społeczeństwo zdawało egzamin

Dzień 15-go listopada był w całej Polsce, jak długa i szeroka dniem największego nasilenia akcji zbiórkowej na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Na ulice miast i miasteczek do kawiarń, dancingów kin, teatrów wyruszyły setki przedstawicieli rozmaitych stowarzyszeń społecznych z puszkami w ręku. Wielu kwestarzy rekrutowało się z pomiędzy wysokich urzędników i znanych osobistości, oraz sfer artystycznych i kulturalnych całej Polski. Przejęci ważnością celu, jakiemu w dniu tym służą, zauważyli całą dobrą wolę i energię, by nikt nie uchylił się od spełnienia swego obowiązku, by każdy złożył wedle możności i zasobów swoich ofiarę na zapewnienie współobywatelom, pozostającym bez pracy, strawy, odzieży i dachu nad głową podczas miesięcy zimowych, kiedy roboty publiczne finansowane przez Fundusz Pracy z konieczności zostają przerwane.

Nie znamy jeszcze dokładnie wyników zbiórki, z powierzchownych jednak obserwacji stwierdzić jednak już dziś możemy niezbicie, że społeczeństwo nasze zdało bardzo dobrze trudny egzamin uspołecznienia i zrozumienia obywatelskiego.

Poza nielicznymi wypadkami, będzielnej dącymi przykrym zgrzytem w pięknej akcji niedzielnej - na ogół dawano chętnie ofiary na pomoc zimową.

Ci, co opędzali się od kwestujących jak od żebraków co dawali niechętnie na odczepne to były na szczęście nieliczne wyjątki,na które otoczenie patrzyło z taką pogardą, że było to już chyba dla nich wystarczającą karą za ich brak juk nie tylko serca, ale uświadomienia obywatelskiego, zrozumienia podstawowych problemów naszej rzeczywistości.

Podobnie jak to już tylokrotne akcje społeczne gdzie ofiarność publiczna miała zdać swój egzamin, niedzielna zbiórka na pomoc zimową dla bezrobotnych wykazała raz jeszcze, że najofiarniejsze najbardziej uspołecznione są sfery pracujące. Same mają przeważnie ciężkie warunki borykają się nierzadko z nędzą a jednak dzielą się prawdziwie po chrześcijańsku tym niewielkim dobrem materialnym, jakie posiadają z jeszcze uboższymi od siebie, z tymi, co w gorszych od nich pozostają warunkach, bo pozbawieni są dobrodziejstwa pracy.

W ubogich dzielnicach, na przedmieściach nikt nie usuwał się od ofiar. Datki były niewielkie tak jak niezwykłe skromną jest skala zarobków i potrzeb życiowych ofiarodawców, ale lościowo zbiórka osiągnęła właśnie wśród tych najbardziej od losu upośledzonych najwspanialsze rezultaty Nie brak czasami było i prawdziwie wzruszających wypadków.

Bardzo biednie odziany młody, mizerny człowiek. Wrzuca do puszki 5 groszy. Kwestarze dziękują mu za datek. A na to on „To ja panom dziękuję, że na nas zbieracie". I wyciąga książeczkę, - to bezrobotny.

Zdarzały się i obrazki humorystyczne. Naprzykład taki wypadek:

W jednym z wytwornych dancingów do stolika, przy którym siedzi zamożnie wyglądający otyły pan z fortancerką, podchodzą dwaj studenci i proszą o datek na pomoc zimową. Grubas z niechętnym grymasem wyjmuje portmonetkę, otwiera ją i długo w niej czegoś pomiędzy najdrobniejszymi pieniędzmy szuka. W pewnej chwili gdy szukanie się przedłuża, szybkim zręcznym ruchem fordanserka sięga do otwartej portmonetki nic nie przewidującego towarzysza, wyciąga z niej dwie pięciozłotówki i wrzuca do puszki. Trzeba było zobaczyć minę grubasa...

Dużo pouczającego materiału pilnemu obserwatorowi dostarczyła niedzielna zbiórka na pomoc zimową bezrobotnych.

Zjazd osadniczy

Sekcja Osadnicza T. R. P. zwołuje na dzień 23. bm. Zjazd Osadniczy w lokalu p. Klimka na godz 11-tą.

W Zjeździe powyższym wezmą udział pp. dyr. Pastw. Banku Rolnego p. Narbut, przedstawiciel Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo Rolnych z Torunia, przedstawiciele władz lokalnych, p. Starosta Powiatowy Kalkstein i Naczelnik Urzędu Skarbowego p. Wierzbicki oraz prezes Wojew. Sekcji Osadników p. Rząsa kierownik Sekcji Osadniczej p. inż. Zych.

Po zjeździe tym odbędą się roki Państwowego Banku Rolnego, na których to przedstawiciel Państwowego Banku Rolnego będzie udzielał kolejno zgłaszającym się pp. osadnikom możliwie wyczerpujących wyjaśnień i załatwiał sprawy na miejscu.

Ponadto Przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Finansowo Rolnych i inni pp. przedstawiciele będą udzielali porad i załatwiali zainteresowanym w ramach swoich kompetencji i istniejących ustaw i przepisów.

Również na zjeździe wezmą udział komisarz Ziemski — Zastępca przewodniczącego Komisji Klasyfik. i przedstawiciele Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych oraz przedstawiciel prasy.

W zebraniu wezmą udział tylko członkowie Kółek Rolniczych, którzy wylegitymują się legitymacją członkowską za rok 1936.

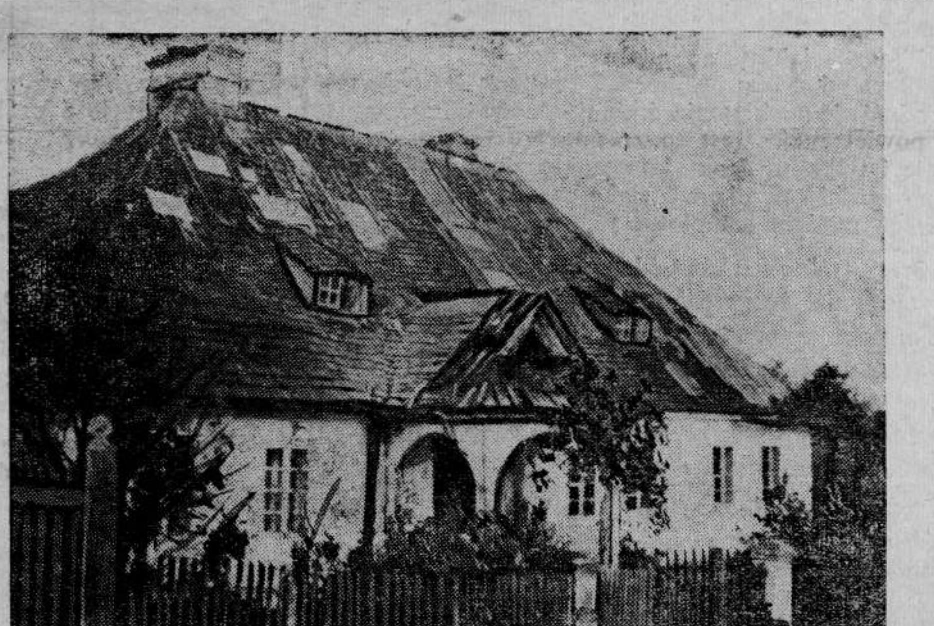
Osadnicy, kótrzy będą chcieli mieć należyte wyjaśnienie lub załatwienie sprawy, winni zabrać ze sobą zapiski, celem uzyskania konkretnych załatwień.

Obecność wszystkich członków jest pożądana.

ZARZĄD POWIATOWEJ SEKCJI OSAD.

(—) Szałach, prezes S. O.

(—) Ewertowski, sekretarz



Jeden z bardzo starych dworków szlacheckich w Brzeżanach, w którym przebywał Pan Marszełek Śmigły - Rydz.

Zamach na prokuratora w Brzeżanach

Przed sądem w Brzeżanach toczyła się przez dłuższy czas rozprawa **przeciwko 19 ukraińcom, członkom UON., którzy dopuścili się szergu napadów rabunkowych i morderstw, itp.** W dniu dzisiejszym o przeprowadzeniu, ogłoszony został wyrok mocą którego 2 oskarżeni, a to **Iwan Lubimorecki i Andrzej Zasitko, skazani zostali na karę śmierci z zamianą na dożywotne więzienie, inni oskarżeni na więzienie od 15 lat do 6 miesięcy. Siedmiu oskarżonych uniewinniono.**

W ostatnim dniu procesu usiłowali nieznani sprawcy dokonać zamachu na prokuratora, oskarżającego w powyższym procesie, p. Alojzego Wierzbickiego. Sprawcy ci wtargnęli na teren zabudowań, w którym mieści się służba, ale na szczęście zostali spłoszeni i zbiegli.

Pistolet Kościuszki dla Marszałka Śmigłego-Rydza

W dniu 9 listopada Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Śmigły-Rydz przyjął delegację w składzie: pułk. dypl. Józefa Smoleńskiego, ppułk. Jana Litewskiego i por. Juliana Cednerowskiego.

Delegacja wręczyła Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych historyczny pistolet, który swego czasu marszałek Sejmu Czteroletniego Stanisław Małachowski ofiarował Naczelnikowi Kościuszce.

Cenny ten zabytek historyczny, będący własnością reemigranta polskiego z Ameryki, Franciszka Jankowskiego, mieszkańca miasta Grudziądza, został ofiarowany przez niego Szkole Podchorążych Kawalerii, w celu wręczenia Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych w dniu uroczystości 15-lecia szkoły.

Kobiety pod sztandarem Zw. Strzeleckiego na Kresach Zachodnich

Młodzieńczym, sprężystym krokiem maszeruje 30-tysięczna armia kobieca Zw. Strzeleckiego. Granatowe spudniczki, bluzy i bereciki z orzełkiem strzel., z fantazją nasunięte na czupryny. Akademiczki, nauczycielki, robotnice, urzędniczki, chłopki — złączone jedną ideą, której służą Strzelczynie. Jeszcze nie tak dawno można było liczyć strzelczynie na dziesiątki, a dziś oddziały liczymy na setki, a Strzelczynie na tysiące.

Praca w oddziałach żeńskich dzieli się na poszczególne działy, których pierwszym jest wychowanie obyw., — aby strzelczyni w domu rodzinnym była wzorową córką, siostrą, matką i gospodynią, by rozumiała rolę rodziny w państwie, dbała o rozwój i bogactwo gosp., domowego, ceniła obowiązki i tradycje rodzinne, odznaczała się znajomością historii i geografii, zagadnień życia polityczno-gosp.-społ., znała prace i cele organizacyj i grup społ., aby brała udział w akcji na rzecz bezrobotnych, by umiała świecić przykładem i być czynną działaczką.

Zadania te realizują się w świetlicach, a świadectwem tej pracy są gwiazdki oraz święcone dla biednych, opieka nad grobami, udział w tygodniach LOPP, Matki i Dziecka i t. d. Nie obcym jest strzelczyniom przysposob. rolnicze. Aby stały się dobrymi gospodyniami, organizuje się kursy gotowania, przetworów owocowych i t. d. Czasem też odświętnie przybrana świetlica gromadzi gości na akademię lub strzel., ognisko.

Nie zapominają też o wychowaniu fizycznym, tak poważnym w życiu społecznym, gdyż podnosząc stan zdrowotny, podnosi ono siły żywotne narodu. W lecie też gwarno jest na boiskach.

W dziale przysposobienia do obrony kraju organizuje się kursy obrony przeciwlotniczo-gaz., kursy sanitarne, naukę strzelectwa i t. d.

Zaznajamiając szerszy ogół kobiecy z tymi zagadnieniami oraz programem prac w szeregach strzeleckich, mamy nadzieję, że wszystkie kobiety nie należące do naszej organizacji zrozumieją potrzebę stworzenia typu obywatelki przygotowanej do swych zadań w Państwie i działaczki na niwie społ. silnej duchowo i fizycznie. Znajdą to wszystko w świetlicach strzeleckich.

Most połączy Chełmno i Swiecie

CHEŁMNO. W dniu 2 bm. zjechała do naszego miasta specjalna komisja wojewódzka z Torunia, której zdaniem było zbadanie terenów pod budowę przyszłego mostu pomiędzy Chełmnem a Świeciem. W wyniku przeprowadzonych badań, komisja powyższa uznała jako główną arterię, łączącą Toruń z Chełmnem, szosę Chełmno — Unisław — Toruń. Na skutek tego dojazd do mostu na Wiśle prowadzić będzie od wzgórza między gospodarstwem p. Styrbickiego w Brzozowie, a zabudowaniami p. Zawackiej na Toruńskim Przedmieściu. Trasa prowadziłaby obok Strzelnicy wojskowej okrążałaby zabudowania Rybaków przechodziłaby na obecny bruk, prowadzący do promu. Szosa Chełmno-Unisław połączona zostanie poza obrębem miasta Chełmno ze szosą prowadzącą ze Stolna do Chełmna. Połączenie to nastąpiłoby przez tereny posiadłości tak Osnowa, Dworzyska, poniżej zabudowań majętn. Grubno.

Hasłem rewolucji w Hiszpanji

było morderstwo, dokonane na przywódcy monarchistów

MADRYT, w lipcu.

Nie tak dawno został zamordowany przez marksistowską policję w Madrycie przywódca monarchistów, poseł Calvo Sotelo. Dopiero teraz wyjaśnia się rola tajemn. samochodu policyjn. nr. 17, który w całej aferze był ważnym szczegółem. Morderstwo popełnione na Calvo Sotelo, **było hasłem do powstania w Hiszpanji**, do ruchu, który dzisiaj skupił uwagę całego świata na zrewoltowanym kraju. Skutków tego ruchu nietylko dla Hiszpanji, ale i dla całej Europy nie da się narazie przewidzieć.

* * *

Nocą między godz. 2 i 3 w Ministero de la Gobernacion (w hiszpańskiem ministerstwie spraw wewnętrznych), położonem przy Puerta del Sol, jednym z najruchliwszych placów w Madrycie, stanowiącym miejsce krzyżowania się wszystkich linij tramwajowych, zadzwonił telefon u portjera.

Trudno było się początkowo porozumieć z dzwoniącym, a kiedy wreszcie portjer zrozumiał o co chodzi, powiedział:

— Sprawa jest bardzo ważna! Proszę poczekać, połączę pana z panem ministrem...

W kilka chwil później przy aparacie telefonicznym stanął sam hiszpański minister spraw wewnętrznych Moles, który po wysłuchaniu doniesienia powiedział:

Myli się pan, sennor Garcia. Ja osobiście nie wydałem rozkazu aresztowania sennora Sotelo. Nie rozumiem, dlaczego policja zabrała go z domu. Dowiemy się szybko, o co chodzi.. Proszę zadzwonić do mnie raz jeszcze za pół godziny...

W kilku ninut później na wszystkich posterunkach policji dzwoniły wszystkie dzwonki alarmowe, zwołujące urzędników i oficerów do apelu. Raport odebrał sam dyrektor policji Mallol, do którego przed chwilą dzwonił minister Moles.

Kiedy zabrali się wszyscy urzędnicy i oficerowie, senor Mallol zapytał:

— **Gdzie jest kapitan Moreno?**

Urzędnicy szturmowej policji spojrzeli na siebie z zakłopotaniem. **Wiedzieli dobrze, gdzie się znajduje kapitan, ale nikt nie chciał dać odpowiedzi.**

Skolei zapytał dyrektor o porucznika Garrido. Znowu odpowiedziało mu milczenie.

— Czy wszystkie samochody policyjne są w garażach?

Jeden z urzędników wystąpił i powiedział:

Brakuje wozu numer 17...

— Daniel Terejo...

Mallol, który przeczuwał, co się stać mogło, dał następujący rozkaz:

— Natychmiast sześć wyjedzie z garażu na poszukiwanie samochodu numer 17. Jeżeli natraficie na ten samochód, należy go natychmiast na mój rozkaz dostawić tutaj! W ciągu godziny czekam waszego przybycia z wozem nr. 17. Należy go dostarczyć razem z załogą!

Samochód za samochodem wyjeżdżał z dyrekcji policji, ażeby pomknąć w różnych kierunkach ulicami Madrytu. Rozpoczął się **pościg za ciemnym samochodem policyjnym numer 17.**

Wszystkie większe ulice i place, tudzież przedmieścia przejechano w zawrotnie szybkiem tempie, ale **nigdzie nie natrafiono na najmniejszy ślad policyjnego wozu nr. 17.**

Tego faktu, że ten wóz we wczesnych godzinach porannych **zatrzymał się przy cmentarzu Almudena na wschodzie Madrytu**, nie przypuszczał ani sennor Mallol, nie przyjmowali także urzędnicy, szukającego za zaginionym samochodem.

Tak więc wrócili wszyscy około godziny 4-tej do dyrekcji, meldując przełożonemu,, że nigdzie nie natknęli się na ślad wozu nr. 17.

* * *

Grabarze cmentarza Almudena mieli za sobą dzień pełen zdarzeń. Kiedy w zwyczajne dnie odbywały się pogrzeby wedle tradycji, wedle przyjętych form z modłami duchownych, w tym dniu rozpętało się piekło.

Przy udziale olbrzymich tłumów ludności Madrytu, popołudniu **pochowano porucznika policji Jose de Castillos.** Castillos należał do lewicy republikańskiej i wcześnie rano **znaleziono go zastrzelonego przed domem przy ulicy Hortalleza.** W pogrzebie wzięli udział wszyscy dostojnicy.

Kiedy tłum poznał **wiceprezydenta i sekretarza hiszpańskiego parlamentu**, poczęły padać pod adresem obu tych dostojników, którzy nie mieli niczego wspólnego z morderstwem, niebezpieczne pogróżki. Krzyczano w ich stronę:

Nie chcemy więcej parlamentaryzmu! Precz z parlamentem!

Obaj dostojnicy tylko z wielkim trudem zdołali dotrzeć do czekającego na nich samochodu i odjechać.

Wielki oddział szturmowej policji, do którego należał tragicznie zmarły porucznik, oddał jego śmiertelnym szczątkom nad otwartą mogiłą honory. Podczas kiedy tłum zagroził poważnie życiu oby wspomnianych dostojników, żaden z policjantów nie pospieszył ku nim z osłoną.

Tego wieczora wszyscy ludzie, zajeci na cmentarzu, udali się na spoczynek pełni przeżytych wrażeń. **O godz. 4-tej rano obok muru cmentarnego zatrzymał się samochód nr. 17, poszukiwany przez policję.**

Wkrótce potem zaczęto się gwałtownie dobijać do żelaznej bramy cmentarnej. Zjawili się wkrótce dwaj zaspani odźwierni, chcąc się przekonać, kto przybywa o tak wczesnej porze. Hałas zbudził także księdza, mieszkającego przy cmentarzu, który ubrał się szybko i zeszedł do pokoju odźwiernego.

Zaledwie otworzono bramę, gdy na cmentarz wdarli się ludzie, którzy odsunęli służbę, a dwaj idący za nimi, wnieśli zwoki ludzkie, zaszyte w worek i położyli na szerokim stole.

— Czyje to są zwłoki- — zapytał ksiądz.

Przybyli oddalili się w milczeniu.

Kapłan odsłonił zwłoki i krzyknął: Przed sobą ujrzał mężczyznę, jak można było wnioskować z odzienia, pochodzącego z lepszych sfer, ale twarz zmarłego była zmasakrowana do niepoznania.

Przerażony duchowny przeżegnał się i przykrył zwłoki.

Przybysze odeszli szybko, mijając odźwiernych, skamieniałych z przerażenia. Kiedy już byli na ulicy, jeden z nich powiedział:

— Dokumenty tego człowieka będą dostarczone przed południem.

Wkrótce potem zniknęli.

Odźwiernych i duchownego opanowało niesamowite przerażenie. Jeszcze im się nie zdarzyło nigdy, ażeby na cmentarz przyniesiono człowieka, zamordowanego w okrutny sposób.

Wreszcie odźwierni zdobyli się na odwagę i przenieśli nieboszczyka do kaplicy.

Dopiero następnego dnia rano przybył radca miejski Muino z jakąś sprawą do zarządu cmentarza. Temu portjer opowiedział zciszonym głosem przeżycia straszliwej nocy. Muino kazał sobie po-

Najniebezpieczniejszy zawód

Fach, w którym przeciętna długość życia wynosi 2 i pół roku

„Test Flyr" jest to amerykańskie określenie lotnika, którego zadaniem jest **wypróbowywanie nowych modeli samolotów.** Aby uniknąć wszelkich nieporozumień, należy zaznaczyć, że chodzi w tym wypadku o nowe modele samolotów, a nie o świeżo wyprodukowane w fabryce maszyny. Innemi słowy: „test flyr" jest pilotem, który wypróbowuje najnowsze modele, skonstruowane wedle projektów konstruktorów, a nie trudni się oblatywaniem nowych maszyn, produkowanych seryjnie według już wypróbowanego typu.

Ten pilot, który wsiadł do pierwszego skonstruowanego polskiego samolotu typu RWD, był „test flyer", natomiast ci piloci, którzy oblatują dalsze maszyny, produkowane wedle typu RWD, są tak zwanemi pilotami oblatującemi, lecz nie są pilotami od lotów próbnych.

„Test flyer" siada do typu samolotu, którym przed nim nikt nie wzbił się w powietrze. Jest to zatem pilot, który ma za zadanie w praktyce wypróbować, czy pomysł danego konstruktora jest istotnie dobry i odpowiada wymogom technicznym.

Pilot, który podejmuje się lotu po raz pierwszy na zupełnie dotąd nieznanym typie maszyn — **otrzymuje za pierwszy lot około 14,0000 dolarów, a za dalsze po 6 do 8 tysięcy dolarów.**

Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że pilot, który ma przeprowadzić generalną próbę z nowowynalezionym modelem samolotu, ograniczyć się może do normalnego przelotu. Nie — za owe 14 tysięcy dolarów musi on na badanym samolocie przeprowadzić szereg pokazów, aby wybadać jego wszystkie właściwości. A więc lot na wysokość— lądowanie w określonym punkcie, korkociąg, położenie aparatu na skrzydle itd.

Wypróbowując właściwości nowego modelu, pilot **nigdy nie wie, czy przy następnym wirażu nie oderwie mu się skrzydło.** Samolot danego typu może mieć **ukrytą wadę**, która wychodzi dopiero przy danej akrobacji.

Pilot — jakby go można nazwać **„pilotem od próby generalnej"**, nie może odmówić wykonania żadnej akrobacji powietrznej. Jest to zresztą zrozumiałe i tylko tą drogą konstruktor jest w możności przekonać się o wartości nowego modelu samolotu.

Statystyki amerykańskie podają autorytatywnie, że **przeciętna długość życia „pilota generalnej próby" nie przekracza dwóch i pół lat.** Zważywszy tę cyfrę, nie wyda się nam wynagrodzenie 14 tysięcy dolarów za godzinę lotu zbyt wysokiem wynagrodzeniem.

Mimo, to „test flyer" wykonuje swój niebezpieczny zawód za pieniądze, zasługuje on wpełni na miano bohatera. On bowiem naraża swe życie w tym celu, aby zwiększyć maksymalnie bezpieczeństwo lotnictwa pasażerskiego.

Rozporządzenie

Starosty powiatowego wąbrzeskiego z dnia 22 czerwca 1932 r. w sprawie ujawniania cen przedmiotów powszedniego użytku.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 lutego 1922 r. w sprawie obowiązku posiadaczy przesiębiorstw sprzedaży, ujawniania cen przedmiotów powszedniego użytku, sporządzenia faktur przy zawieraniu interesów i przedstawienia ich na żądanie władzy (Dz. U. R. P. nr 22 poz. 139), zarządzam co następuje:

§ 1.

Posiadacze składów, sklepów, jatek mięsnych, handlów, straganów, restauracyj, bufetów kolejowych, cukierni i innych przedsiębiorstw sprzedaży przedmiotów powszedniego użytku, z wyłączeniem producentów rolnych, nie mających przedsiębiorstwa handlowego, winni są uwidaczniać ceny użytku, oraz wywieszać cenniki (wykazy cen) takich przedmiotów.

§ 2.

Bezpośrednie ujawnianie cen polega na oznaczeniu ceną każdego gatunku i rodzaju przedmiotów powszedniego użytku, przeznaczonych na sprzedaż, a znajdujących się wewnątrz lokalu sklepowego, jak i na wystawie sklepowej.

§ 3.

Cenniki (wykazy cen) powinni być:

a) drukowane lub pisane atramentem;

b) jednolitego formatu o wielkości conajmniej ½ arkusza papieru (30 × 21 cm.);

c) zaopatrzone w nazwę firmy, datę sporządzenia i zawierać wyszczególnienie towarów według gatunków i rodzajów i ich cen.

d) umieszczane wewnątrz lokalu sklepowego (jatek, straganów) na miejscu widocznym umożliwiającym zapoznanie się z nim przez kupujących.

§ 4.

Ceny uwidocznione tak na samym towarze jak również i podane w cenniku, powinny być obliczane wyłącznie w stosunku do obowiązujących jednostek miar (1 m, 1 litr, 1 kilogram i t, p.) lub sztuki. Oznaczenie cen od — do — dopuszczalne jest tylko w wypadkach, gdzie szczegółowe wyliczenie wszystkich gatunków i rodzajów towarów nastręczyłoby znaczne trudności ze względu na ich ilość.

§ 5.

Za brak cen na towarze oraz za brak cennika odpowiedzialny jest zawsze posiadacz przedsiębiorstwa. odpowiedzialności tej nie zmiejsza fakt sporządzenia cenników przez zrzeszenie kupców.

§ 6.

Ceny ujawnione na przedmioty powszedniego użytku winny być zgodne z cenami istotnie pobieranymi.

§ 7.

Obowiązkowi ujawniania cen podlegają następujące artykuły powszedniego użytku:

a) ziemiopłody i ich przetwory, jak: żyto, pszenica, jęczmień, owies, mąka żytnia i pszenna, pieczywo (wszelkie kasze) itd.

b) jarzyny, (wszelkie) jak: ziemniaki, kapusta, buraki, brukiew, groch fasola, kalafior, szparagi, szpinak i t. d.

c) nabiał i jaja: masło mleko (wszelkie) zbierane niezbierane kwaśne, sterylizowane, skondensowane, śmietana, resy krajowe;

d) ryby, żywe, ryby śnięte, ryby wędzone;

e) potrawy i napoje w restauracjach za wyjątkiem win i wódek;

f) owoce krajowe świeże i suszone, cytryny;

g) mięso, wędliny, drób i tłuszcze jadalne, bydła żywa waga, nierogacizna, mięso wędliny drób, słonina, szmalec, łój jadalny, tłuszcze roślinne, marmelada, powidła sól, ocet oliwa, śledzie zapałki, drożdże, miód, pieprz proszki do pieczywa, grzyby, oleje jadalne;

i) artykuły odzieżowe i galanteria, materiały wełniane, materiały bawełniane, materiały pół wełniane, odzież (gotowe ubrania), bielizna, wyroby trykotowe, wełniane i bawełniane kapelusze i czapki, obuwie galanteria.

POLSKA LICZY 34,2 MILIONÓW LUDNOŚCI

Ludność Polski w dniu 1 stycznia 1936 roku szacował Główny Urząd Statystyczny na 33 miliony 823 tysięcy głów. W pierwszym kwartale b. roku przyrost naturalny wyniósł 95,336, w drugim 122.303 głów. Za cztery następne miesiące obliczeń jeszcze nie posiadamy, przypuszczać jednak należy że przrost przekroczył 150 tysięcy głów. Wobec tego obecnie w listopadzie 1936 r. ludność Polski liczy około 34.2 milionów głów.

Wędrówki ludności nie powodują większych zmian, gdyż reemigracja prawie pokrywa się z emigracją.

Przy obecnym tempie przyrostu ludności Polskiprzekroczy w drugiej połowie 1938 r., cyfrę 35 milionów.

Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód Pomyślcie o tem i złóżcie ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
18	Listopad	Ś.	Odona	6,31	16.44
19	„	C.	Elżbiety	6.33	16,46
20	„	P.	Feliksa	6.35	16,47

WĄBRZEŹNO

● **Ważne dla PP. Rolników.** Celem ułatwienia drobnym rolnikom uregulowanie II raty podatku gruntowego za rok 1936 Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 8. 10. 1936 roku L. D. V. — 10822/1/36 upoważniło PP sołtysów do inkasowania tego podatku w czasie od 15 11 do 9 2 br. od tych płatników, których II rata podatku gruntowego wraz z dodatkiem komunalnym nie przekracza kwoty 200 zł. — Niezależnie od tego w każdą środę i sobotę począwszy od 23 11 do 19 12 br. w Dębowej-łące, Podzamek Golubski, w Lipnicy i Ryńsku w każdy poniedziałek i czwartek oraz dnia 19 12 br. specjalnie wydelegowany urzędnik skarbowy będzie pobierał podatek gruntowy jak i inne należności skarbowe (danina majątkowa za rok 1936) i obcych wierzycieli w lokalu Zarządu Gminnego w Płużnicy, w W. Rychnowie, Książkach i w Kowalewie w godzinach od 8 — 15-tej od płatników zamieszkałych w gromadach położonych w najbliższym okręgu Inkasowane w myśl powyższego zarządzenia należności skarbowe w terminie do dnia 19 12 br. pobiera się u wyżej wskazanych płatników bez odsetek, przy czym zauważa się, że w myśl okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 8. 8. 1936 r. L. D. V-32937/3/36 płatnikom państwowego podatku gruntowego, — którzy opłacają go z ulgą (degresją) a którzy wpłacili do dnia 1 10 1936 r. sumy odpowiadające połowie całorocznej należności wymierzonego im podatku gruntowego, lecz już po potrąceniu degresji i sumy większe, przyznaje się prawo wpłacenia do dnia 30. 11. 1396 r. pozostałej należności podatku gruntowego bez odsetek za zwłokę.

Ministerstwo Skarbu przyznaje na zasadzie art. 9 § 20. P. specjalne wynagrodzenie PP. sołtysom w wysokości ½ proc. od pobranych na rzecz Skarbu Państwa przez wydelegowanych urzędników oraz 1 proc od sum przez nich zainkasowanych w m-cu listopadzie br. o ile zainkasowane kwoty zostaną wpłacone przez PP. sołtysów do dnia 19, 12. br.

Zainkasowane sumy będą PP. sołtysi wpłacać do rąk wydelegowanych urzędników lub też w Kasie Urzędu Skarbowego w Wąbrzeźnie przy równoczesnym sporządzeniu wykazu osób i pobranych kwot. Na pobrane kwoty kasa Urzędu względnie delegowany urzędnik wystawi urzędowe pokwitowanie. Wynagrodzenie otrzymają PP. sołtysi na miejscu lub też w Kasie Urzędu Skarbowego bezpośrednio przy każdej wpłacie.

Z Walnego Zabrania Koła Rodzicielskiego przy Państw. Gimnazjum w Wąbrzeźnie. W piątek, dnia 13 listopada 1936 r. odbyło się powtórne Walne Zebranie Koła Rodzicielskiego przy Państw. Gimnazjum w Wąbrzeźnie. Na zebranie to zgromadziła się wielka liczba rodziców i opiekunów wraz z gronem nauczycielskim. Ponieważ na zebraniu był nieobecny prezes Koła Rodzicielskiego p. dr Leszkowski Franciszek, zebrani wybrali dyrektora Gimnazjum p. Bulandę Jana na przewodniczącego zebrania.

Przewodniczący odczytał szczegółowy protokół Komisji Rewizyjnej z dnia 25 marca br. i z dnia 5 listopada br., który Walne Zebranie przyjęło do wiadomości. Po sprawozdaniu przewodniczącego z przebiegu prac Koła Rodzicielskiego za czas uprzedni od ostatniego Walnego Zebrania Komitetu Rodzicielskiego Walne Zebranie uchwaliło co następuje:

1) Starać się w Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego o Liceum Ogólnokształcące Koedukacyjne w Wąbrzeźnie przy Państw. Gimnazium i w tym celu wybrać i wysłać delegację do Kuratorium z upoważnieniem do oświadczenia, że rodzice stworzą wszelkie warunki pod istnienie wspomnianego Liceum.

2) Do delegacji tej wybrano: Szczukę Bolesława, redaktora, 2) Chwiałkowskiego Stanisława kupca i 3) Gaszyńskiego Zygmunta budowniczego, wszyscy z Wąbrzeźna.

Po odczytaniu i po przyjęciu do wiadomości po dłuższej dyskusji protokołu z ostatniego posiedzenia Zarządu Koła Rodzicielskiego z dnia 6 listopada 1936 r. uchwalono na wniosek tegoż Zarządu przygotować szkic i kosztorys do mającej nastąpić dobudówki gmachu gimnazialnego na wypadek, gdyby Kuratorium uznało obecny budynek szkolny za szczupły dla Liceum Ogólnokształcącego Koedukacyjnego.

3) Na wniosek Zarządu Koła postanowiono preliminować na cel powyższy i na ewentl. dokupno ziemi połowę dochodu wpływających dotychczas na potrzeby Zakładu ze składek po 10 zł półrocznie od ucznia, a to na okres roku szkolnego 1937 38 i na następne lata, aż do czasu spłaty całkowitego długu, któryby Koło Rodzicielskie na cele powyższe zaciągnęło.

4) Na tenże cel uchwalono dalsze opodatkowanie się rodziców w wysokości 5 zł półrocznie od każdego ucznia, począwczy od września 1937 r. aż do czasu całkowitej spłaty, mającego się zaciągnąć długu ewent. dobudowę i dokupno ziemi.

5) Przygotowanie szkiców i kosztorysu pod dobudówkę, obejmującą 6 sal i szatnie w suterenach oraz pokój na dożywianie powierzono budowniczemu p. Gaszyńskiemu Zygmuntowi.

6) w dalszym ciągu uchwalono;

Powierzyć Zarządowi Koła prawo umorzenia zaległości opłat na potrzeby Zakładu za rok szkolny 1935/36 i za lata poprzednie po rozpatrzeniu podań zalegających z opłatą rodziców przy czym Zarząd powinien zwracać uwagę najwięcej na zamożność wzgl. niezamożność zalegających z opłatą.

7) Powierzyć temuż Zarządowi Koła prawo całkowitego lub częściowego zwolnienia rodziców od opłat na potrzeby Zakładu i cele inwestycyjne po wniesieniu indywidualnych podań przez rodziców.

8) Odczytano skład nowego zarządu, do którego weszli wszyscy prezesi Patronatów klasowych — wybrani uprzednio na rok szkolny 1936/37, a mianowicie:

z kl. IA. p. Bojarska, z kl. IB. p; Kurzętkowski, z kl. IIA. p. burm. Schwarz, z kl. IIB p. Hołówka, z kl III. p. Ługiewiczowa, z kl. IV. p. Milanowski, z kl. VII. p. Swobodziński, z kl. VIII. p. Gaszyński.

Na podstawie § 27 Statutu Koła Rodzicielskiego dokooptował Zarząd na dalszych członków Zarządu 3 osoby, a mianowicie: 1) p. Szczukę, 2) p. Chwiałkowskiego i 3) p. Żuralską.

9) Aby uprzystępnić znajomość nowego statutu Koła Rodzicielskiego z roku 1934 zatwierdzonego przez Kuratorium postanowiono zakupić odpowiednią ilość egzemplarzy statutowych, tak ażeby wszyscy rodzice bezpłatnie je otrzymać mogli.

10) Wybór nowej Komisji Rewizyjnej powierzono do załatwienia Zarządowi Koła Rodzicielskiego, z tym zastrzeżeniem, ażeby członkami Komisji Rewizyjnej były tylko takie osoby, które posiadają syna lub córkę w Gimnazjum.

11) Walne Zebranie uchwaliło w końcu wystosować list do Kuratorium w celu uzyskania audiencji w sprawie prośby o przyznanie Liceum Ogólnokształcącego Koedukacyjnego przy Państw. Gimnazjum w Wąbrzeźnie od roku szkolnego 1937/38.

12) Na tym posiedzenie Walnego Zebrania zakończono.

Po zebraniu.

Bezpośrednio po Walnym Zebraniu Koła Rodzicielskiego odbyło się konstytucyjne posiedzenie **Zarzadu Koła Rodzicielskiego.**

Na posiedzeniu tym wybrano na **prezesa** Zarzadu Koła **redaktora p. Bolesława Szczukę, na zastepcę prezesa p. burm. Schwarza Leona, i na sekretarza p. Waleriana Milanowskiego.** na skarbnika p. **Chwiałkowskiego Stanisława.**

W skład Komisji Rewizyjnej weszli z wyboru w dalszym ciągu jako przewodniczacy p. Czerniak Stanisław jako członek Zarządu, p. Markuszewski Wojciech i p. Rec Józef.

Zarząd postanowił zająć się wykonaniem życzeń Walnego Zebrania, a w szczególności sprawą o przyznanie Liceum przy Państw. Gimnazjum w Wąbrzeźnie.

● **Z niedzielnych zawodów piłki nożnej.** W ub. niedzielę odbyły się na boisku pw. i wf. zawody piłki nożnej pomiędzy grudziądzkim K. S. „Wisła" a miejscową „Pogonią". Mecz ten był bardzo ciekawy i interesujący. Wynik meczy 1:1 do przerwy 1:0 na korzyść Pogoni.

● **Z życia Rodziny Rezerwistów.** W niedzielę 15 bm. odbyło się plenarne zebranie Rodziny Rezerwistów Koło Wąbrzeźno w lokalu p. Szymańskiego. Zebranie zagaiła przewodnicząca p. **Szczukowa,** odczytany protokół z poprzedniego zebrania przyjęto bez zmian. Rerefent oświatowy p. Lewandowski wygłosił referaty pt. „Przybycie Marszałka Śmigłego Rydza na ziemie Zachodnie" oraz referat o Henryku Sienkiewiczu. Sekretarz koła odczytał okólniki od Zarządu Głównego Rodziny Rezerwistów. W dyskusji zabrał głos p. Lewandowski, wyjaśniając zebranym, że członkinie mające chęć zaznnjomienia się z lekturą polską mogą korzystać z wypożyczelni książek w TCL. za zniżkową opłatą.

Na zebraniu zapisało się kilka nowych członkiń. Następne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 6 grudnia br.

● **Miłą rozrywkę jesienną** przygotowuje Wydział Sokolic wąbrzeskich w niedzielę 22 bm. o godz. 16-tej na sali p. Klimka „PODWIECZOREK" podczas którego przy dźwiękach doborowej orkiestry sokolice podawać będą gościom do znakomitej kawki smaczne pączki domowego wyrobu. W dalszym ciągu projektowana jest **„Zabawa Towarzyska"** w czasie której będzie można podziwiać i nabywać robótki ręczne wykonane przez sokolice podczas długich wieczorów jesiennych. Wydział sokolic będzie z własnego bufetu zaopatrywał miłych swoich gości wybornym pieczywem, zakąskami sałatkami itd. po bardzo niskich cenach.

Ponieważ czysty zysk przeznacza się na pomoc zimową bezrobotnym, należy się spodziewać, że udział obywatelstwa będzie bardzo liczny, by poparciem tej imprezy przyczynić się do ulżenia niedoli naszych bezrobotnych.

● **„Jadzia"** — Dziś w środę i w czwartek o godz. 5 i 8,15 arcywesoły film muzyczny produkcji 1935 — 36 roku pt. „JADZIA". W restauracji koncertuje nowy zespół pt. „Wesoły Czar".

Z POWIATU

KSIĄŻKI

☐ **Zabawa.** W niedzielę, dnia 22 bm. Koło Rodziny Policyjnej urządza w Książkach w sali p. Deutschmanna zabawę z różnemi urozmaiceniami. Szan. Obywatelstwo uprzejmie zaprasza na powyższe. ZARZĄD

RYCHNOWO

☐ **Święto Niepodległości.** — Rano o godzinie 9 ks. prob. Kurland z Wielkołąki odprawił uroczystą mszę św. na której obecne były dzieci szkolne, delegacje Straży Ogniowej, Rezerwistów i Kat. Stow. Młodzieży ze sztandarmi, oraz okoliczni obywatele.

Wieczorem o godz. 17-tej odbyła się akademia w strażnicy w W. Rychnowie, na którą przybyła młodzież, starsi gospodarze oraz dzieci szkolne w liczbie około 300 osób.

Do zebranych pierwszy przemówił kier. szkoły p. Szczepański, wyjaśniając znaczenie święta niepodległości, apelując, by każdy stosownie do swego zawodu oddał się pracy takiej, którą doprowadzi swój warsztat do porządku i dochodowości, przez co stanie się dobrym obywatelem kraju.

Pod koniec wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polski.

Po przemówieniu, drh. Lesińska z Młodzieży Kat. zadeklamowała wierszyk, a dzieci szkolne odegrały okolicznościowy obrazek sceniczny przygotowany przez p. nauczycielkę Markowską i zadeklamowały kilka wierszyków.

Następnie p. sekretarz Szałach wygłosił przemówienie p. t. „Niepodległość, II Marszałek Rydz Śmigły i buława", zwracając się przy tym do wszystkich obywateli, aby skupili się około buławy Marszałka Rydza Śmigłego, dopomagając mu w pracy nad doprowadzeniem Kraju naszego do potęgi, wznosząc okrzyk na Jego cześć.

Na zakończenie odśpiewały dzieci szkolne jeszcze kilka piosenek przygotowanych przez nauczycielkę Sowirzała, a zebrani odśpiewali I Brygadę.

SŁUCHAJ

☐ **Pożar.** — W Słuchaju pow wąbrzeski spaliła się na szkodę Eryka Mennike suszarnia i około 10 ctr. surowca tytoniowego a ponadto 40 ctr. surowca zostało uszkodzone. Szkoda wynosi około 3000 zł.

Pożar powstał najprawdopodobniej od nadmiernego napalenia w suszarni.

KRÓLEWSKA NOWAWIEŚ

☐ **Święto młodzieży.** Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży obchodziło doroczne święto swego patrona św. Stanisława bardzo uroczyście. —

W sobotę odbyła się wspólna spowiedź, w niedzielę na rannej mszy św. Komunia św. Do Stołu Pańskiego przystąpili wszyscy członkowie. Sumę odprawił ks. Protektor Bączkowski z obsługą drh. młodzieży.

Pienia podczas mszy św. wykonał chór Młodzieży pod batutą organisty p. Topolewskiego.

Po nieszporach odbyła się uroczysta akademia w sali p. Grzeszewskiej. Na program akademii złożyły się, przywitanie gości przez prezesa p. Wojciechowskiego, deklamacje, występy chóru i przemówienie ks. prob. Bączkowskiego. —

Pod koniec członkowie KSM. odegrali b. wesołą pantoninę pt. „Obchodzenie się majstra z uczniami". Odśpiewaniem „My chcemy Boga" zakończono uroczysty dzień Młodzieży.

RYŃSK

☐ **Święto niepodległości.** Zgodnie z opracowanym przez Kom. Obyw. programem uroczystego obchodu już w dniu 10 bm. odbyło się flagowanie i dekoracja domów sztandarami narodowymi i portretami współczesnych bohaterów Od godziny 18-tej do godziny 19-tej Straż Pożarna urządziła capstrzyk.

W dniu 11 listopada o godzinie 7-mej rano hejnał trąbki alarmowej obwieścił mieszkańcom dzień uroczysty. O godz. 9-tej nastąpiła w parku przy pomniku zbiórka szkół towarzystw, organizacyj i społeczeństwa, którzy w liczbie kilkuset osób pomaszerowali w zwartej kolumnie czwórkowej na nabożeństwo do miescowego kościoła parafialnego, gdzie podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił proboszcz ks. Żelewski.

Po uroczystym nabożeństwie jeszcze większa ilość uczestników przemaszerowała przed przedstawicielami miescowych władz samorządowych, radą gminną, i prezesami organizacyj społecznych. Po defiladzie nastąpiło rozwiązanie pochodu i koncert orkiestry w miejscowym parku.

O godzinie 16-tej odbyła się ponowna zbiórka organizacyj i społeczeństwa przy pięknie przystrojonym i oświetlonym pomniku poległych, gdzie odbył się przy płonącym stosie uroczysty apel poległych mieszkańców gminy Ryńsk, poczem na czele z orkiestrą ruszył pochód na uroczystą akademię do sali p. Zadańskiego.

Sala była wypełniona po brzegi, gdyż w w akademii wzięło udział około 600 osób.

Przewodniczący komitetu uroczyście zagaił akademię, a następnie przestąpiono do wykonywania programu, w skład którego weszły: patriotyczne pieśni chóralne dzieci szkolnych, i młodzieży dorosłej, cztery deklamację, przemówienie okolicznościowe oraz dwa obrazki sceniczne.

Akademię zakończono wspólnym śpiewem: „My Pierwsza Brygada" i „Jeszcze Polska nie zginęła".

Po akademii dla pokrycia kosztów zorganizowania obchodu urządzono zabawę taneczną ze wstępem 50-cio groszowym, z czego zebrano 98 zł 50 groszy. Ogólne wydatki obchodowe wynosiły 65 złotych i 50 groszy. Czysty zysk 33 złote będzie na najbliższym posiedzeniu komitetu równomiernie rozdzielony na cele pomocy bezrobotnym, na zapoczątkowanie biblioteki gminnej i na fundusz zapasowy komitetu obchodowego.

Podkreślić trzeba doskonałą organizację i opracowanie programu oraz jego sprężyste wykonanie i zaznaczyć ,że tak podniośle i przytak licznym współudziale społeczeństwa, dotąd, żaden na terenie Ryńska obchód się nie odbył. W skład komitetu wykonawczego na którego barkach spoczywało zorganizowanie i przeprowadzenie uroczystości wchodzili pp: Wójt Gminy Łukasiewicz; Ks. prob. Żelewski Jan Strzelecki, Alojzy Rehbron, Walenty Rozwadowski, sekr. gminny i Grabowski Jerzy kierownik szkoły.

CHEŁMONIE .

☐ **11 listopada.** Z okazji 18-tej rocznicy odzyskania Niepodległości Polski w szkole w Chełmoniu odbyła się uroczysta akademia, w której brała udział dziatwa szkół Chełmonie, Lipnica, Chełmoniec i Bielsk.

Na całość akademii złożyły się obfity program piosenek dwugłosowych o treści patriotycznej, które odśpiewały dzieci pod batutą nuczyciela p. Batory, deklamacje oraz inscenizacje na tematy aktualne. To ostatnie przedewszystkim było przez dzieci najmłodsze wykonane z wielkim wdziękiem i świadczyło o wyrobieniu społecznym najmniejszych obywateli Rzeczypospolitej. Wruszająca była zwłaszcza inscenizacja wierszyka „Ułan"; „Co z nas będzie". Dzieci mówiły z takim przejęciem i były tak przekonane z swojej ważności, że miało się naprawdę wrażenie i to błogie uczucie, że gdy ci mali obywatele podrosną, będą rzeczywiście dla Ojczyzny swej gorącymi patriotami. Dalej kierownik szkoły Chełmońca p. Gajewski wygłosił okolicznościowe przemówienie. Wzniosłą akademię zakończono odśpiewaniem „Pierwszej Brygady."

SIERAKOWO

☐ **O kury wnet pozabijaliby się.** Na pole Asphala Gustawa przychodziły często kury sąsiada Kućmierza Franciszka robotnika. Pewnego dnia Asphal kury te zegnał i udał się do sąsiada, któremu zwrócił uwagę, że w przyszłości wszystkie kury pozabija. Kućmierz natomiast znany awanturnik, uderzył Asphala szpadą w głowę i rękę, którą mu złamał i byłby go może zabił, gdyby synowie rolnika Gahra nie przybyli z pomocą. Oczywiście zajściem tem zajęła się policja, a niewątpliwie Kućmierz zostanie należycie ukarany przez sąd.

FRYDRYCHOWO POD KOWALEWEM.

☐ **Kradzież zegarka i rozbój.** — Niejakiś Sobietka Stefan bez stałego miejsca zamieszkania zawarł znajomość przez pewną kobietę z Kowalewa z służącą Togą z Frydrychowa. Już następnego dnia zaręczył się z nią, po czym zaczął wyłudzać pieniądze, na skutek czego Toga zerwała z Sobietką. Ten ostatni jednak nie dał za wygraną i w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 6 wieczorem wywołał swoją niedoszłą narzeczoną na szosę frydrychowską i tam dopuścił się rozboju kradnąc zegarek złoty z ręki.

W pół godziny potem komendant miejscowego posterunku wszczął natychmiast dochodzenia i sprawcę przytrzymał, poczem odstawił do dyspozycji władz sądowych, skąd Sobietka powędrował do „okrąglaka" do Torunia.

GOLUB

+ **Święto Niepodległości.** Z okazji tegorocznego święta Niepodległości w przeddzień wieczorem o godz. 19,30 pod kierownictwem p. ppor. Rozkwitalskiego odbył się uroczysty capstrzyk oddziałów WF. i PW. z współudziałem Straży Pożarnej z pochodniami przy dzwiękach orkiestry strażackiej.

W Święto zebrały się przy Domu Miejskim organizacje WF. i PW oraz związki i towarzystwa z sztandarami i odmaszerowały z p. ppor. Rozkwitalskim i orkiestrą na czele do kościoła. Uroczyste nabożeństwo celebrował ks. wikary Fr. Ruciński. Przy końcu kapłan zaintonował „Te Deum laudamus", poczym jeszcze odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę" Po nabożeństwie orkiestra ponownie zagrała i liczni uczestnicy i dzieci szkolne klas wyższych udali się do sali Domu Miejskiego. Na program akademii, która następnie tu się odbyła, składały się śpiewy i okolicznościowe deklamacje dziatwy szkolnej szkoły powszechnej i obrazy sceniczne. — Treściwy referat, z głębokim patriotyzmem wygłosił p. nauczyciel Winkler, zakończając go okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczpospolitej i Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego oraz wojska polskiego i jego Nacz. Wodza Marsz. Śmigłego Rydza. Na zakończenie akademii wysłał p. burmistrz Reiske w imieniu obywatelstwa Panu Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi telegram z wyrazami czci i hołdu.

Łącząc się gremialnie w wielkim dniu 18 rocznicy niepodległego bytu państwowego ukochanej naszej Ojczyzny obywatelstwo golubskie bardzo licznie udział wzięło w uroczystym tym obchodzie bez względu na przekonanie polityczne.

W szkole powszechnej pamiętny dzień ten w bardzo uroczysty sposób obchodziły klasy 1 — 5 w ramach poszczególnych oddziałów. Przez cały dzień z gmachów publicznych powiewały biało — czerwone chorągwie, a domy prywatne udekorowane były barwami narodowymi. —

Kącik Powst. i Woj.

(Z życia placówek)

ORZECHOWO.

W niedzielę, dnia 25 października br. odbyło się w gmachu szkolnym zebranie placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII., które zagaił prezes p. Łanucha hasłem „Wolność". Odczytany protokół przez sekretarza p. Wopa przyjęto bez zmian. Następnie referent oświatowy p. Odymała wygłosił obszerny referat pod tytułem „Nasz dorobek morski", przedstawiając zebranym rozbudowę Gdyni oraz portu, handel zamorski jak i rozwój naszej floty wojennej i handlowej. W wolnych głosach poruszono urządzenie zabawy. Sprawa zostanie omówiona na najbliższym zebraniu. Po omówieniu dalszych spraw organizacyjnych prezes p. Łanucha zakończył zebranie hasłem „Wolność".

KURKOCIN.

W niedzielę, dnia 7 bm. odbyło się zebranie miesięczne placówki, które zagaił prezes p. Brzóskiewicz hasłem „Wolność", witając przybyłych gości i członków. Następnie odczytał sekretarz p. Obremski protokół z poprzedniego zebrania. Referent oświatowy p. Makowski wygłosił odczyt pod tytułem: „Jak krzyżacy zdobyli podstępem Gańsk, — przedstawiając jak magrabia brandenburski znienacka napadł na Gdańsk mordując tam dziesiątki tysięcy szlachty pomorskiej jak i nieomal wszystkich zakonników Dominikańskich. Dowiedziawszy się o tym haniebnym czynie Papież Klemens 5-ty wysłał delegację do Zakonu Krzyżackiego. Zakon zaś chwycił się swej zwykłej broni, która była kłamstwem i zwalił całą winę na 16 przywódców Polaków, których Krzyżacy wymordowali.

Takie same oblicze pokazali mnisi z Zakonu Krzyżackiego i takim podstępem i dziś jeszcze Niemcy nadal się posługują, dowodem tego jest usunięcie Bożej Męki w Olsztynie na Mazurach w prastarej ziemi polskiej, na której była figura Pana Jezusa dźwigająca krzyż z napisem polskim z roku 1792 „Weźm swój krzyż i idź za mną". Usunięcie Bożej Męki świadczy dobitnie o wrogim usposobieniu wszystkiemu co jest katolicko — polskie. W wolnych głosach poruszono sprawę bezrobotnych, oraz uregulowanie składek członkowskich. Na zakończenie odśpiewano jedną zwrotkę „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

WĘGORZYN.

W poniedziałek, dnia 9 bm. odbyła się w lokalu p. Grzeszewskiej w Węgorzynie niecodzienna uroczystość mianowicie uroczystość udekorowania zasłużonych członków Placówki O. K. VIII. Węgorzyn krzyżami zasługi. Na uroczystość tą przybyli członkowie Zarządu Oddziału Powiatowego w osobach prezesa p. **Szczuki**, sekretarza p. **Szalińskiego.** Wśród gości zauważono siostrę ks. radcy **Pellowskiego p. Śliwę**, dzierżawcę plebanki Dzwierzno kierownika agencji pocztowej p. **Koniecznego.** Członkowie placówki stawili się w komplecie. Zebranie zagaił hasłem „Wolność" prezes kpt. rez. Sturomski witając przybyły Zarząd Powiatowy, ks. radcę Pellowskiego, gości i członków po czym oddaje głos prezesowi p. Szczuce, który dziękuje zebranym za tak liczne przybycie na dzisiejszą uroczystość. Przemówił pod adresem odznaczonych, podkreślając ich zasługi, położone dla dobra Ojczyzny i Organizacji naszej. Szczególnie podnosi zasługi ks. radcy Pellowskiego, który niestrudzenie przygotowywał naszą młodzież na dobrych obywateli dla naszej Ojczyzny, oraz wysyłał ochotników do oddz. powstańczych do Wielkopolski. Ceniąc powyższe zasługi Zarząd główny nadał ks. radcy Pellowskiemu złoty krzyż za zasługi a pp: Stellerowi i Koniecznemu srebrne krzyże za zasługi, które wręczył odznanym prezes p. Szczuka, składające im w imieniu Zarządu Głównego i Zarządu Oddziału Powiatowego życzenia zaznaczając, że w myśl dewizy, która wyryta jest na krzyżach „Bóg i Ojczyzna" winni stale stać w obronie naszej wiary katolickiej oraz na straży ładu i porządku w kraju.

Po tej uroczystej chwili zaśpiewano „Boże coś Polskę". Ksiądz Radca Pellowski dziękuje w serdecznych słowach Zarządowi Głównemu na ręce prezesa Szczuki za tak zaszczytne odznaczenie, wspomina chwile z czasów zaborczych, o tych ciężkich chwilach gdy wskrzeszał ducha wśród młodzieży polskiej, przygotowując ich na dobrych obywateli i Polaków.

Również wspomniał o radosnych chwilach przejęcia naszej dzielnicy przez wojsko polskie. Przemówienie ks. radcy nagrodzone zostało licznemi oklaskami, świadcząc o szczerym przywiązaniu członków placówki do ks. Pellowskiego.

F. Prezes Szczuka wznosi okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego, Armii i Jej wodza Marszałka Śmigłego Rydza, który zebrani z entuzjazmem trzykrotnie powtórzyli.

Na zakończenie prezes Sturomski dziękuje Zarządowi Powiatowemu, gościom i członkom, za przybycie podkreślając że najwięcej cieszy go, że wśród odznaczonych znajduje się tak zasłużona osoba jak ksiądz radca Pellowski, który poza swoją pracą duszpasterską poświęca się dla Placówki. Z podziękowaniem schyla korne czoło przed odznaczonym w imieniu całej Placówki serdecznie dziękuje ks. radcy za dotychczasową opiekę, zaznaczając, że żadna prośba z którą udano się do ks. radcy nie została nigdy odmówiona. Jeżeli ściśle porównamy nasze wszystkie uczynki dla Ojczyzny, to są wobec czynów ks. radcy bardzo małe. Kończąc przyrzeka, że placówka zaszczycona takimi odznaczeniami nadal gorliwie i niezmordowanie dla Ojczyzny pracować będzie, a w szczególności dla dobra Armii. Wspólna fotografia zakończyła podniosłą uroczystość.

Z kraju

— **Gdynia.** — (Niemcy przegrali proces, bo wszystko było prawdą). W sądzie okręgowym w Gdyni odbył się proces prywatno-karny z oskarżenia zarządu głównego niemieckiej organizacji „Deutsche Vereinigung" przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Dnia Pomorskiego". Przedmiotem oskarżenia był artykuł, zamieszczony przez „Dzień Pomorski" a omawiający metody działalności niemieckiej organizacji w stosunku do ludności kaszubskiej na terenie powiatu morskiego, którą wciągnięto do „Deutsche Vereinigung" za pomocą obietnic różnych korzyści materialnych. Sąd przesłuchał około 20 świadków, którzy potwierdzili zarzuty, zawarte w artykule „Dnia Pomorskiego", wobec czego sąd uznał dowód prawdy za przeprowadzony i redaktora odpowiedzialnego „Dnia Pomorskiego" uniewinnił, nakładając na stronę skarżącą koszty postępowania sądowego.

— **ORŁOWO. (Odznaczenie.) Jan Kwiatkowski** z Orłowa Morskiego, były wydawca „Gazety Gdańskiej" w dniu 11 listopada po raz wtóry został udekorowany „Złotym Krzyżem Zasługi". Tak zaszczytnie odznaczony społecznik jest autorem części I „Polski Gdańsk w czasie przełomowym". Część druga tej ciekawej a zarazem żmudnej pracy, omawiająca wypadki w czasie wojny, jest w druku i ukaże się jeszcze w końcu bieżącego miesiąca.

— **Łuck. (Skazanie bandytów)** — Sąd okręgowy na sesji wykazdowej w Opatowie rozpatrywał sprawę przeciwko sprawcom napadu rabunkowego, dokonanego niedawno na plebanię w Ptakowie pow. sandomierskiego. Po szczegółowym rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu licznych świadków sąd skazał oskarżonego Stanisława Gacha, który dokonał około 20 napadów rabunkowych, na dożywotne więzienie, a jego towarzysza Jana Andzela na 15 lat więzienia.

Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu. Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie

Kącik radjowy

CZWARTEK, dnia 19 listopada.

6,30 Audycja poranna. 1,30 Poranek muzyczny. 12,03 Koncert. 12,50 Dziennik południowy. 13,00 Wszystkiego po trochu. 15,15 Koncert reklamowy. 15,35 Życie kulturalne Pomorza. — 16,20 Pisarz dawnej epoki. 16,20 Nad albumem znaczków pocztowych. 16,35 Koncert. 17,00 Dom rodzinny poza domem — odczyt. 17,15 Koncert kameralny. 17,50 Wiedza i książka. 19,00 Premiera słuchowiska „Substancja 10". 19,40 Folska muzyka ludowa. 20,30 Uniwersytet warszawski. 21,00 5-ta audycja Sylwetki kompozytorów polskich. 22,10 Płyty dla znawców. 22,40 Do tańca gra Mała Orkiestra PR.

PIĄTEK, dnia 20 listopada.

6,30 Adycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 13,00 Wszystkiego po trochu. 15,15 koncert reklamowy. 15,35 Jak spędzić święto. — 15,40 Śpiew i fortepian. 16,30 Jan Kiepura i Marta Eggerth. 17,00 Na zagrodzie polskiego kolonisty — felieton. 17,15 koncert. 19,20 Z pieśnią po kraju. 19,45 Fragment operowy. 20,00 Skrzypce i altówka — pog. 20,15 W starej rewantce — migawki muzyczne. 21,00 Muzyka lekka. 21,40 9 Koncert historyczny muzyki polskiej. 22,30 Metoda pana prezesa — skecz. — 22,45 Muzyka taneczna.

Życie towarzyskie

— **Zebranie Patronatu.** Na zebranie Patronatu klasy II (Gimnazjum), które odbędzie się w środę, dnia 18. bm. o godz. 16,30 uprzejmie zaprasza rodziców i opiekunów.

Zarząd.

— ZWIĄZEK WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI. Zebranie odbedzie się w czwartek dnia 19 bm. o godz. 17 w lokalu p. Napierały. Przybycie wszystkich członków konieczne z powodu wyjazdu do Grudziądza w dniu 22 bm. w sprawie oddłużenia własności nieruchomej przy udziale pp. senatorów i posłów.

Zarząd

— **Uwaga piłkarze „Pogoni".** — Jutro w czwartek o godz. 8,30 wiecz. odbędzie się zebranie drużyny piłki nożnej w lokalu drh. prezesa J. Hoffmanna. Z powodu omówienia bardzo ważnych spraw. — Przybycie wszystkich graczy i sympatyków konieczne.

Zarząd.

— **UWAGA ODDZIAŁ ŻEŃSKI Z. S.** Zajęcia świetlicowe odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia od godz. 19 — 20-tej wieczorem.

ZARZĄD

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom. **Wydawca:** Bolesław Szczuka. — **Redaktor odpowiedz.:** Alfons Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1